

III. OBRAZ MATKI BOŻEJ POKORNEJ

(25 maja 2025 r.)

Nie ulega wątpliwości, że najcenniejszym skarbem rudzkiego kościoła jest cudowny obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, którą czcimy w tym sanktuarium jako Pokorną Panią z Rud. O czasie powstania obrazu mówi nam poniekąd napis, jaki cystersi umieścili w ozdobnym kartuszu nad wejściem do kaplicy maryjnej:

„Ten, obdarzony łaskami obraz błogosławionej Maryi, który oby nieprzerwaną czcią był uwielbiany, ofiarowali w roku 1228 najjaśniejsi fundatorzy Władysław i Kazimierz”.

Ostatnie prace konserwatorskie, jakie przeprowadzono w 1991 roku, nie potwierdziły aż tak długiego rodowodu cudownego obrazu. Być może mnisi posiadali jeszcze jakąś wcześniejszą ikonę, która nie zachowała się do dnia dzisiejszego? Obecny obraz, namalowany temperą na lipowej desce, o wymiarach 114 x 73,5 cm, pochodzi z przełomu XV i XVI wieku, więc liczy sobie prawie 550 lat. Przedstawia on Pokorną Panią – Matkę Boską z Dzieciątkiem na lewym ramieniu. Maryja prawą ręką wskazuje na Syna Bożego. Dzieciątko – Słowo Odwieczne – tuli twarz do policzka Matki; w lewej ręce trzyma księgę Ewangelii, a prawą unosi w geście błogosławieństwa. Maryja ubrana jest w granatowo-zieloną suknię i płaszcz narzucony na głowę, dekorowany ornamentem w postaci złotych, sześcioramiennych gwiazd. Bordowo-brązową tunikę Dzieciątka Jezus z jasnymi lamówkami przy rękawach, przy szyi i na krawędzi szat ozdabiają ornamenty z rozetek w kształcie pionowych rombów. Gładkie tło obrazu swym złotym kolorem nawiązuje do niebieskiej chwały i tradycji „pisania” ikon bizantyńskich.

Obraz Madonny z Dzieciątkiem od samego początku cieszył się wielkim kultem, niemniej ranga rudzkiego sanktuarium wzrosła po cudownych wydarzeniach, jakie miały tam miejsce w 1642 roku. W czasie trwającej wojny religijnej na Śląsk wkroczyli Szwedzi, niszcząc i paląc niejeden katolicki kościół. To samo chcieli uczynić z kościołem i klasztorem w Rudach. Cystersi z wielką ufnością polecieli się Matce Najświętszej, zawierzając Jej swoje życie i losy opactwa. W chwili przybycia wojsk protestanckich Rudy spowiła tak gęsta mgła, że żołnierze zabłądzili w tutejszych lasach.

Opactwo i kościół ocalały, co uznano za szczególny dowód wstawiennictwa Maryi. Od tego czasu do Rud organizowano pielgrzymki z całego Górnego Śląska i z Moraw. W tym też czasie na dole obrazu anonimowy malarz w czasie jego renowacji dopisał w języku łacińskim prośbę, polecając opiece Maryi Rudy, zakonników oraz przybywających do sanktuarium pielgrzymów:

„Kiedy przyjdzie straszny dzień [obraz] śmierci i Syn Twój będzie sądził cały rodzaj ludzki, pomnij Matko ułaskawić gniew Twojego Syna, abyśmy mogli się w Rudach radować i zażywać błógiego pokoju”.

Ruch pielgrzymkowy był na tyle silny, że w latach 1723–1726 wzniesiono kaplicę cudownego obrazu. W celu ochrony przed kurzem i dymem palących się przed obrazem świec, chroniła go sporej grubości szyba, jednak przez wiele lat nosiła ona ślady dużego pęknięcia. Wtedy też zrodziła się kolejna legenda mówiąca o tym, że Maryja z powodu upadku obyczajów w klasztorze pewnego razu opuściła kościół. Kiedy zauważono zniknięcie obrazu i pękniętą szybę, cystersi i wierni rozpoczęli poszukiwania. Po jakimś czasie znaleźli obraz zawieszony na drzewie w pobliskich Jankowicach, tam gdzie dzisiaj znajduje się kaplica. Cystersi z wielką pobożnością sprowadzili obraz do kaplicy i obiecali Maryi, że już nigdy nie pozwolą na Jej odejście i na upadek obyczajów wewnątrz wspólnoty.

Biali mnisi opiekowali się obrazem do czasu ich wypędzenia z Rud w 1810 roku. Kościół ofiarowano wtedy rudzkiej parafii, a budynki opactwa stały się rezydencją niemieckiego rodu von Hohenlohe, którym król pruski nadał zaszczytny tytuł książąt raciborskich. Pomimo wielu szykan i zakazów ze strony władz cywilnych, które w pewnym momencie zabroniły wiernym pielgrzymowania do Rud, kult Maryi przetrwał w tym miejscu do dnia dzisiejszego. Maryja zatroszczyła się o Rudy i o mieszkańców również w 1945 roku, kiedy to w czasie styczniowej ofensywy radzieckiej wygnano ich z domów i zmuszono do tułaczki. Nie pozwoliła także na to, aby zniszczeniu uległ Jej obraz. Po zdobyciu Rud, Sowieci 29 stycznia celowo podłożyli ogień pod budynki dawnego opactwa. Całkowitemu zniszczeniu uległy dawne budynki klasztorne i kościół, nad którym zawalił się dach i zapadło jedno przęsło sklepienia.

Kapłanom udało się tylko uratować Chrystusa w Najświętszym Sakramencie, ale z powodu szalejących płomieni nie mogli niczego więcej zabrać ze sobą. Kiedy pożar ustał (Sowieci zakazali jego gaszenia) okazało się, że w sposób cudowny ocalała kaplica maryjna i obraz Pokornej Pani z Rud. Najstarsi mieszkańcy wspominają także, że kiedy po zawierusze wojennej z frontu lub z niewoli wracali do domów ojcowie rodzin lub zwerbowani do wojska młodzi chłopcy, zanim weszli do swoich domów pierwsze kroki kierowali do Maryi i do Jej cudownego obrazu. Tam dziękowali Jej za opiekę i za szczęśliwy powrót do domu.